



Wschody i zachody

„Ty rozweselasz krainy wschodu i zachodu” –
Psalm 65:9.

Wielką radością jest mieć takie zapewnienie, szczególnie gdy burzliwe chmury zaciemniają horyzont twego życia, a droga zdaje się być nadmiernie ciemna. Zdanie Psalmisty brzmi krótko, wszystkiego jest parę słów, lecz niech one utrwala się w twojej pamięci, abyś był upewniony, że jest ktoś, kto kieruje twoim życiem i spieszy cię rozweselić w dniach twojego smutku.

Bóg tak postępował z wybranym Izraelem, chociaż ten często nie zasługiwał na Jego troskę. Bóg przez proroka mówił:

„Dlatego, że jesteś w moich oczach drogi, cenny i Ja cię miłuję, więc nie bój się, bo Ja jestem z tobą. Ze Wschodu przywiodę twoje potomstwo i z Zachodu zgromadzę cię” – Izaj. 43:4-5.

Czy nie widzisz, że Bóg dotrzymał swej obietnicy? Izrael, wypędzony z ojczyzny, pozbawiony praw do stanowienia swojej państwowości, teraz został zgromadzony i istnieje, a jego tożsamość zapisana jest na mapie świata. O ile więcej te słowa mają zastosowanie do duchowego Izraela, którego częścią jesteś Ty.

Sprawdź Boską obietnicę i upewnij się, że jesteś cennym w Jego oczach i On cię miłuje. On kieruje okolicznościami twego życia i wszystko, co cię spotyka, co cię otacza, nie jest przypadkowe, lecz dzieje się to z woli Boga. Bez Jego wiedzy i wólos z głowy nie zginie, zapewniał Jezus (Łuk. 21:18).

Weź przykład z Abrahama, człowieka wielkiej wiary, traktującego Boskie obietnice tak poważnie, iż apostołowi Pawłowi posłużył za przykład, gdy braciom w Rzymie opisywał niewzruszoność Boskich obietnic:

„I nie zwątpił z niedowiarstwa w obietnicę Bożą, lecz wzmocniony wiarą dał chwałę Bogu” – Rzym. 4:20.

Apostoł pisze:

„Choć widział obumarte ciało swoje”,

do końca wierzył Bogu, że mu da potomstwo. Uwaga jego była skupiona nie na samym sobie, lecz na Wszech-

mocnym Bogu, który ma do swojej dyspozycji ogromne środki, by obietnice swoje uczynić realnymi. Jego źródła łaski i środki pomocy są nieograniczone, i w każdej chwili może je uruchomić dla ciebie.

Twoją krainą wschodu i zachodu jest każdy dzień. Zapewne wielokrotnie widziałeś tworzący się poranek. Mrok powoli ustępuje w miarę, jak słońce podnosi się ku górze, a jego blask oświetla każdy przedmiot. Robi się ciepło i przytulnie.

Czy poznałeś Tego, który jest bardziej olśniewający od światła słonecznego, którego ciepło przenika do twego serca? Pismo święte mówi, że „słońcem i tarczą jest Pan, Bóg” – Psalm 84:12. Dalej Psalmista mówi:

„Łaski i chwały udziela Pan, nie odmawia tego, co dobre, tym, którzy żyją w niewinności. Panie Zastępów, błogosławiony człowiek, który ufa Tobie!”.

Słońce Boskiej opatrności od samego poranka z niewysłowioną troskliwością śledzi każdy nasz krok w ciągu całego dnia aż do wieczora. Gdy jesteśmy smutni, On nas rozwesela, gdy czujemy się słabi, On nam dodaje sił i pozwala dotrzeć do wieczora. Ta siła trwania polega na naszej ufności. Czytaliśmy w Psalmie:

„Panie Zastępów, błogosławiony człowiek, który ufa Tobie”.

To jest nasze zadanie, gdy go spełnimy, otrzymamy błogosławieństwo.

Odważ się śmiało wspinać na wysokość życia i każdego poranka wchodzić z pełnią ufności w nowy dzień. Wznos zawsze swój wzrok do góry, skąd zawsze możesz oczekiwać pomocy. Być może twoje położenie jest trudne, czujesz się osamotniony, brzemień lat kładzie się ciężarem na tych barkach i jest ciężkim do udźwignięcia, omdlewasz z wyczerpania, serce się ściska, dotkliwe cierpienia stają się nieznośne, lecz nie narzekaj, nie szemraj jak Izrael na puszczy, lecz oprócz swój los osamotnienia i cierpień Temu, który powiedział:

„Nie porzucę cię ani cię opuszczę” – Hebr. 13:5.

Podam ci przykład jednego z mężów Bożych, który w ostatnich miesiącach swego życia pisał do przyjaciela: „Tak osłabłem, że nie mam siły pisać, nie mam siły czy-



tać Biblii, nie mam siły nawet modlić się. Mogę tylko, jak dziecko małe, spoczywać w objęciach mojego Boga i zaufać Mu”. „Ten godzin podziwu mąż Boży, przy swojej duchowej mocy, doszedł do tego w swoich cierpieniach fizycznych, że mógł leżeć spokojnie i pokładać nadzieję w Bogu. Tego tylko żąda od ciebie Bóg, umiłowane dziecię Boże, gdy omdlewasz z wyczerpania, przechodząc przez płomień doświadczeń. Twoja moc może się okazać w zaufaniu i w głębokim przeświadczeniu, że Bóg wszechmocny podtrzyma cię i da wybawienie w swoim czasie. Najprzedniejszy balsam Bóg zachowuje na chwilę, gdy się znajdujemy w dotkliwej potrzebie”.

„Miej nadzieję w Panu! bądź mężny i niech serce twoje będzie niezłomne! Miej nadzieję w Panu!” - Psalm 27:14.

Często nasze oczekiwania są zbyt ograniczone, nie pojmujemy możliwości opiekuństwa Bożego. Nasze prośby, myśli, pragnienia wydają się nam zbyt mało znaczące, aby miały być ośrodkiem zainteresowania Wielkiego Boga, lecz On stara się podnieść nasz poziom pojmowania i upewnić nas, iż jesteśmy mu cenni. On przez swoje obietnice stara się pociągnąć nas ku sobie, ku wyższym celom i wznioślejszym ideałom, ku temu co stanowi radość, pokój i zadowolenie. Niech płomień słońca przy wschodzie dnia wznieca w nas żar ufności, by mieć pewność aż do wieczora, że ręka Tego, który nas prowadzi, będzie nas strzegła aż do późnej starości, aż do końca naszych dni.

Rorata Roman
R-
„Straż”